

19 sierpnia ekipa Rezerwy ruszyła w kierunku Torunia, by reprezentować nas na 8 Ogólnopolskim Zlocie Fiata 126p. Nasze forum najsilniej reprezentowała ekipa trójmiejska, powiększona chwilowo o Kapsla. Poza nim w jej skład wchodził: Pumex, Budzik, Amor, Rysiu zwany Wiewiórexem, Curek, Alex, Fleczer i Kaszlak Maniak.

(żeby powiększyć zdjęcia trzeba na nie kliknąć)

Ze względów logistycznych pięć maluchów wyjechało z Trójmiasta o trzech różnych porach. Pierwsza, złożona z trzech samochodów, ekipa wyjechała z Trójmiasta rano, tak więc po dojechaniu na camping znaleźli dla nas miejsce, rozbiła namioty i rozpała grilla.





Choć nic tego nie zapowiadało, Pumex w końcu podolał rozłożeniu namiotu.



Alex i jego palnik służyli nieocenioną pomocą przy rozpalaniu grilla.



Kapsel daje popis swoich umiejętności kulinarnych. Jak widać nie jest najlepiej.

Późnym wieczorem dotarła trzecia i ostatnia część naszej ekipy: trzy samochody, a w nich: Curek, Amor, Rysiu i Kaszlak Maniak. Ich podróż trwała trzy razy dłużej niż powinna i wypełniona była wrażeniami sponsorowanymi przez źle wyregulowany pływak w amowym gaźniku. Jedyną osobą, która potrafiła opanować jazdę tym samochodem, okazał się być

niezastąpiony Kaszlak, tak więc na czas podróży zamienił się samochodami z Amorem.



Podróż okazała się być męcząca, tak więc po przyjeździe nikt poza Kaszlakiem nie podjął się rozbicia namiotu ? Curka, Amora i Rysia czekała więc noc w samochodach, przy czym Curek i Rysiu dokonali czynu godnego podziwu: przybrali skomplikowane pozycje na nierozkładanych maluchowskich fotelach i podobno nawet udało im się na nich zasnąć.

Jednak zanim poszliśmy spać działo się dużo. Dzięki zawartości laptopa Budzika z głośników popłynęły polskie przeboje, a my nie mogliśmy przecież w takiej sytuacji pozostać obojętni. Do dzisiaj nie jestem pewien kto z nas śpiewa najlepiej, natomiast pewne jest to, że Budzik ma najbardziej donośny głos i nie boi się go używać.

To prawdopodobnie dźwięki dobiegające z naszego obozowiska przyciągnęły do nas mnóstwo osób, zarówno tych znanych nam wcześniej jak i nie. Z wszystkimi fajnie się rozmawiało, jadło i piło.



Po jakimś czasie uznaliśmy że już dość i grzecznie udaliśmy się do namiotów i samochodów. Noc była chłodna, ale znieczuleni alkoholem przetrwaliśmy ją bez większych problemów.

Sobotę rozpoczęliśmy od wyjazdu do Biedronki po zakupy śniadaniowe. Zaopatrzyliśmy się w niezbędne rzeczy i wróciliśmy do reszty naszej ekipy na śniadanie. Wśród zakupów najważniejszą rolę odgrywały herbata i kefir, znakomicie niwelujący efekty dnia poprzedniego.



Szczęśliwy jak nigdy Kapsel z jogurtem malinowym pod Biedronką.

Po śniadaniu Amor zabrał się za naprawę swojego samochodu. Zaczął od wymiany pompy paliwa, co nie przyniosło pożądanego rezultatu. Ostatecznie winny okazał się gaźnik i po wymianie pływaka problem z przerywaniem zniknął.



Amor uzdrawia swój samochód.

Większy problem czekał Curka, którego skrzynia już w drodze do Torunia zaczęła wydawać dźwięki sugerujące natychmiastową wymianę. Ponieważ prawie wszyscy pojechali już na tor, na którym miała się odbyć próba sprawnościowa, my również ruszyliśmy w tamtym kierunku. W tym czasie Curek z Budzikiem, zgodnie z poradą Wolfa, pojechali na szrot w poszukiwaniu nowej skrzyni. Nie mieliśmy pojęcia jak trafić na Motoarenę na której odbywała się próba. Na szczęście przy wyjeździe z campingu spotkaliśmy Fifiego, który Bosmałem, za którym nie mogliśmy nadążyć, dopilotował nas na miejsce, a sam pojechał dalej.



Próba odbywała się obok toru żużlowego. Wzięły w niej udział zarówno seryjne pojazdy, jak i wysilone silniki R2 i Swapy. Podczas prób kilka aut odmówiło posłuszeństwa, ale wszystkie udało się potem przywrócić do życia.

My wykorzystaliśmy ten czas jako dobrą okazję do poznania nowych ludzi i rozreklamowania Rezerwy. Rozdaliśmy kilkadziesiąt naklejek z zaproszeniem na forum i mamy nadzieję, że dzięki temu choć kilka osób dołączy do nas. Ucieszyło nas to, że prawie każda osoba z którą rozmawialiśmy odpowiadała że ma już konto na Rezerwie, a jeśli nie, to przynajmniej o niej słyszała. Zdążyliśmy jeszcze złożyć autografy na masce Malucha Errra, po czym kolumną udaliśmy się pod Urząd Stanu Cywilnego na ślub organizatora zlotu ? Fifięgo.





Kapsel, Kaszlak, Rysiu i Alex podpisują się na masce Errra.

Przejazd przebiegł bez większych problemów, jednak wyraźnie brakowało organizacji ? kolumna Maluchów momentami jechała 80 km/h i ze względu na brak zorganizowania przejazdu podzieliła się na kilka części.

Pod Urzędem nie obyło się bez emocji ? zostaliśmy hurtowo zwyzywani przez kierowcę czerwonej Pandy, chociaż żeby ułatwić mu wyjazd z parkingu przenieśliśmy dwa Maluchy.



Po odjeździe tego znerwicowanego człowieka prawie sto pięćdziesiąt Maluchów pojechało za prowadzonym przez pana młodego Bosmalem na toruński rynek. Ten przejazd wypadł już lepiej a kolumna została dostrzeżona przez przechodniów i kierowców, którzy pozdrawiali nas i bili

nam brawo na każdym kroku.



Młoda Para prowadzi kolumnę Maluchów na rynek. Sto lat!



To tylko jeden z dowodów na to, że wzbudziliśmy zainteresowanie przechodniów. (niezłe 'Krysie')

Było nas tyle, że ledwo zmieściliśmy się na rynku, na którym od razu wzbudziliśmy ogromne zainteresowanie. Przypominamy, że w tym czasie Curek z Budzikiem jeździli w poszukiwaniu skrzyni biegów. My natomiast wciąż kręciliśmy się po rynku: rozmawialiśmy ze znajomymi, rozdawaliśmy naklejki, a Kapsel wszędzie latał z aparatem i robił miliony zdjęć. W tym miejscu chcielibyśmy złożyć gorące podziękowania dla Pani, która zaprosiła nas do swojego mieszkania, i pozwoliła zrobić zdjęcia z góry (choć Maluchów było tyle, że i tak nie udało się wszystkich uchwycić!). W czasie pobytu na rynku odbyło się również głosowanie na najlepsze samochody w kilku kategoriach.



Po kilku godzinach spędzonych na rynku udaliśmy się w drogę powrotną na camping. Ze względu na korek na toruńskim moście droga powrotna trwała ponad godzinę. W tej sytuacji większość kierowców zdecydowała się zastosować specjalny ekologiczny system start&stop, napędzany nogami kierowcy oraz pasażera. Kordon Maluchów pchanych przez Toruń musiał wyglądać dość zabawnie.

Na campingu zastaliśmy Curka z Budzikiem, dumających nad leżącą obok curkowego samochodu skrzynią, owiniętą w eleganckie futro nieznanego pochodzenia. Poza skrzynią i futrem w naszym obozowisku pojawił się jeszcze jeden nowy przedmiot: trofeum w postaci ?pożyczonego? z opuszczonej stacji benzynowej znaku. Znak przydał się nam do kilku rzeczy, a zdjęcia ze stacji jeszcze się pojawią.





To nie akt wandalizmu, tylko naprawa Polski - przecież na tej stacji wcale nie było benzyny.

Nasz przyjazd zmotywował wszystkich do działania i zabraliśmy się do roboty. Administratorzy użyli znaku do zbudowania prototypowego modelu stołu oraz zorganizowali pożywienie, Curek w stroju z porodówki odbierał poród, ktoś rozpałił grilla.





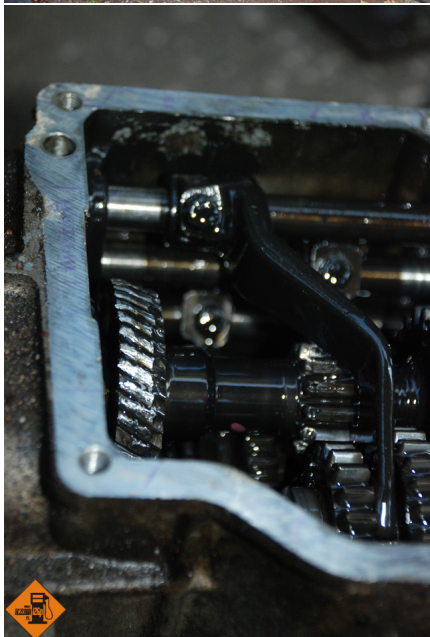
Curek odbierający poród.



Jeden z przykładów na to, jak administracja Rezerwy dba o swoich użytkowników.

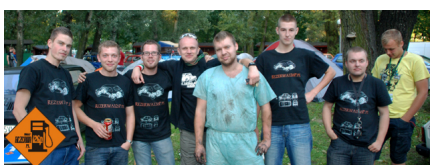


Silnik ze skrzynią szybko znalazły się poza samochodem.



Skrzynia miała prawo zgrzytać...

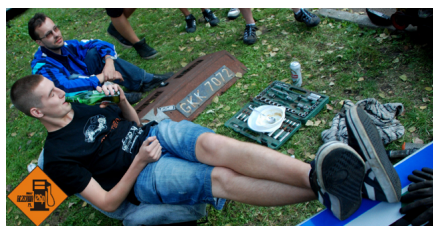
Wymiana skrzyni w warunkach polowych była nie lada atrakcją na zlocie i nasze obozowisko odwiedzane było przez wiele zaciekawionych osób, między innymi przez Wolfa, administratora najstarszego forum o 126p. Przy tej okazji doszło nawet do pojednania i zakopania wykopanego dwa lata temu toporu wojennego:



Znak, pełniący w zależności od potrzeb rolę stołu, tacy, tarczy lub tablicy pamiątkowej został oczywiście natychmiast przyozdobiony wlepką Rezerwy.



Czas przy grillu upływał szybko. Administratorzy czuli się znakomicie:



Pozostali chyba również:





Nie możemy zapomnieć o tobi Curek...



Przebieg prac przy Opirze zostało oświetlone dzięki uprzejmości



WTF?!





...Stadają m.in.: Groszek...



...Stormy,



... i Fleczerowi udało się jeszcze przejechać pięknym klasykiem z

... wzięliśmy sobie trochę czasu na odpoczynek i zjedliśmy coś. W międzyczasie udało nam się zobaczyć kilka ciekawych samochodów, które były tu na wystawie. W tym czasie udało nam się także zobaczyć kilka ciekawych samochodów, które były tu na wystawie.



Relacja Kapsel, Pomiex, Cerek, Fieczer, Alex, Budzik